

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2021 roku, Sąd Rejonowy w Pabianicach w sprawie z powództwa (...) sp. z o.o.” spółki komandytowej przeciwko (...) S.A. V. (...) o zapłatę:

1. zasądził od (...) S.A. V. (...) na rzecz (...) sp. z o.o.” spółki komandytowej kwoty: a) 4822,01 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, b) 500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 października 2017 r. do dnia zapłaty, c) 3314 zł tytułem kosztów procesu,

oddalił powództwo w pozostałej części,

nakazał pobrać od (...) S.A. V. (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwotę 184 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

naruszenie norm prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego, niezgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące uznaniem, że w sprawie doszło do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia;

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez niedokonanie wszechstronnego rozważania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i przyjęcie, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia w zakresie roszczenia o zapłatę odsetek od dnia 3 sierpnia 2014 roku;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną zamiast swobodną ocenę materiału zebranego w sprawie, polegającą na uznaniu, że koszt sporządzenia prywatnej kalkulacji pozostawał w związku ze szkodą, podczas gdy dokument ten nie był niezbędny ani przydatny do rozstrzygnięcia sprawy i brak podstaw ku uwzględnieniu powództwa w tym zakresie;

II. naruszenie norm prawa materialnego, tj.:

a) art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez błędną wykładnię, podczas gdy w sprawie doszło do przedawnienia roszczenia powoda wobec pozwanego, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości, gdyż wystosowany przez powoda wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie mógł odnieść zamierzonego skutku w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia;

a) art. 118 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. poprzez niezastosowanie, tj. nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia w zakresie odsetek ustawowych od dnia 3 sierpnia 2014 roku do dnia 7 lutego 2017, podczas gdy pozwany podnosił zarzut przedawnienia roszczenia, zaś niewątpliwie jest ono przedawnione w zaskarżonym zakresie, a czego Sąd I instancji nie uwzględnił;

b) art. 361 § 1 w zw. z art. 824¹ k.c. w postaci zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda świadczenia pieniężnego przekraczającego wysokość uzasadnionego odszkodowania tytułem kosztów naprawy i nie pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą oraz poprzez przyznanie zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy, której wnioski, w świetle opinii biegłego sądowego sporządzonej w przedmiotowej sprawie, okazały się nieprzydatne do rozstrzygnięcia sporu, ponieważ odbiegały od stanowiska biegłego i nie spowodowały zasądzenia kwoty wskazanej w przedmiotowej prywatnej opinii.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie rozliczenia kosztów procesu stosownie do wyniku sporu, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, w postępowaniu przez Sądem II instancji, wedle norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań. W konsekwencji, Sąd II instancji nie widzi konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Przechodząc do apelacji, należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest nietrafny.

Przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c. ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymogami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 sierpnia 2012r., III AUa 620/12, publ. LEX nr 1216345). Stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Z tych względów za niewystarczające należy uznać przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyrokach: z dnia 1 marca 2012r. I ACa 111/12; z dnia 3 lutego 2012r., I ACa 1407/11). Uznać zatem należy, że jeżeli Sąd, ze zgromadzonego materiału dowodowego, wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, co ma miejsce w niniejszej sprawie, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyrokach: z dnia 8 lutego 2012r. (I ACa 1404/11), z dnia 14 marca 2012r. (I ACa 160/12), z dnia 29 lutego 2012r. (I ACa 99/12); a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012r. VI ACa 31/12).

Nie można również pominąć, iż same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., I UK 347/11).

Apelujący zarzucił, iż Sąd Rejonowy dokonał błędnej oceny dowodów, a w konsekwencji w sposób niewłaściwy ustalił stan faktyczny, uznając, że w sprawie doszło do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że zawezwanie do próby ugodowej (art. 185 k.p.c.) może prowadzić do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, jeżeli w treści wniosku w sposób jednoznaczny oznaczono przedmiot żądania i jego wysokość. Złożenie wniosku o przeprowadzenie posiedzenia pojednawczego jest bowiem także dochodzeniem roszczenia, skoro w ten sposób może być osiągnięty cel, jakemu służy dochodzenie roszczenia poprzez wniesienie pozwu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1964 r., II CR 675/63, OSNC 1965, nr 2, 34, a także w nowszym orzecznictwie: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2009 r., II CSK 259/09; z dnia 14 lipca 2010 r., V CSK 30/10; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 175/11; z dnia 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11 - wszystkie niepubl.).

Skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia następuje niezależnie od tego, czy ugoda została zawarta, a więc także wtedy, gdy postępowanie zakończyło się stwierdzeniem sądu, że do ugody nie doszło. Zgodnie z art. 124 § 2 k.c., w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. Przepis ten nie zawiera warunku zakończenia postępowania w sposób pozytywny dla wnioskodawcy lub powoda, stanowi zaś jedynie, że przedawnienie biegnie na nowo po zakończeniu postępowania. Sposób zakończenia postępowania ma znaczenie dla określenia długości terminu przedawnienia. Roszczenie stwierdzone prawomocnym wyrokiem albo ugodą przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia zakończenia postępowania (art. 125 k.c.), w przeciwnym zaś razie przedawnienie biegnie od tego dnia na nowo, a długość jego terminu zależy od rodzaju roszczenia. Jeżeli zatem nie doszło do upadku przedawnienia (np. wskutek cofnięcia pozwu czy wniosku, ich zwrotu z uwagi na braki formalne), biegnie ono na nowo po zakończeniu postępowania (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r., I CSK 99/09, OSNC-ZD 2010, Nr 2, poz. 66) (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2014 r., V CSK 274/13, publ. LEX nr 1460982).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy słusznie ocenił, iż doszło do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia zarówno dla należności głównej, jak i odsetek. Wskazać należy, że powód wystąpił w dniu 22 czerwca 2017 r. do Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy o zawiązanie (...) S.A. V. (...) w W. do próby ugodowej w sprawie zapłaty odszkodowania za szkodę w pojeździe w wysokości 5.567,46 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Postępowanie prowadzone w następstwie tego wniosku nie zakończyło się zawarciem ugody. Skarżący przedstawił pogląd, iż złożenie przez powoda wniosku o zawiązanie do próby ugodowej miało jedynie na celu przerwanie biegu terminu przedawnienia, a nie zmierzało bezpośrednio do dochodzenia roszczenia, o czym ma świadczyć niestawiennictwo powoda na posiedzeniu ugodowym. Należy jednakże wskazać, iż złożenie wniosku zostało poprzedzone wezwaniem do zapłaty pozwanego, a pozwany nie udzielił żadnej odpowiedzi zarówno na wezwanie do zapłaty, jak i doręczony mu wniosek o zawiązanie do próby ugodowej, zatem w tych okolicznościach uzasadnione było przypuszczenie powoda, iż do zawarcia ugody nie dojdzie z uwagi na bezczynność i brak zainteresowania sprawą pozwanego, a stawiennictwo generowałoby dla powoda niepotrzebne koszty. Zatem nie sposób ocenić działania powoda jako nadużycia prawa podmiotowego, a złożenia wniosku o zawiązanie do próby ugodowej jako mającego na celu jedynie przerwanie biegu terminu przedawnienia.

Odnosząc się do podnoszonej przez apelującego kwestii przedawnienia odsetek należy przyjąć pogląd, że akcesoryjność dotyczy jedynie powstania odsetek, następnie uzyskują one już samoistny byt prawny i dzielą los wierzytelności głównej tylko wtedy, gdy przepis szczególny tak stanowi. Powstanie prawa do odsetek jest ściśle związane z istnieniem zobowiązania głównego, uprzednie istnienie zobowiązania pieniężnego jest niezbędnym warunkiem powstania roszczenia o odsetki za opóźnienie. Nieważność zobowiązania głównego wyklucza możliwość powstania prawa do odsetek. Odsetki w momencie powstania nie mają samodzielnego bytu i wywodzą się wprost od sumy głównej, w stosunku do której są procentowo (ułamkowo) określone i jako takie nie mogą mieć innego charakteru niż suma główna (por. uzasadnienie uchwała Połączonych Izb Cywilnej i Administracyjnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1981 roku, V PZP 3/81). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 roku (III CZP 42/04) przyjęto, że akcesoryjność roszczeń o odsetki za opóźnienie wyraża się uzależnieniem ich powstania od istnienia niespełnionego w terminie roszczenia o świadczenie pieniężne (roszczenia głównego). Przyjmuje się, że nie ma teoretycznie przeszkód, aby ich los był niezależny od losu roszczenia głównego. Wiele regulacji prawnych daje wyraz takiej niezależności, na przykład uregulowania dotyczące terminów przedawnienia roszczeń akcesoryjnych. Z drugiej strony Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na rozwiązania oparte na założeniu o zależności roszczeń akcesoryjnych od roszczenia głównego także po ich powstaniu. Przykładami takich rozwiązań są art. 451 § 1 zd. drugie k.c., pozwalający wierzycielowi zaliczyć to, co przypada na poczet danego długu przede wszystkim na związane z tym długiem zaległe należności uboczne, art. 466 zd. pierwsze k.c., łączący z pokwitowaniem zapłaty długu domniemanie uiszczenia należności ubocznych, oraz art. 509 § 2 k.c., przewidujący przejście na cesjonariusza wraz z wierzytelnością pieniężną roszczenia o zaległe odsetki.

Należy zatem sformułować zasadę, że akcesoryjność przejawia się co od zasady w chwili powstania roszczenia o odsetki, a wynika z uzależnienia powstania roszczenia o odsetki od powstania roszczenia o należność główną. Dalsza akcesoryjność (zależność) obu roszczeń wynika już ze szczególnego przepisu. Niezależność obu roszczeń po ich powstaniu pozwala na sformułowanie tezy, że czynność prawna dotycząca roszczenia o należność główną nie wywołuje jednocześnie skutków w sferze roszczenia o odsetki, chyba że istnieje norma prawa wprowadzająca taki skutek.

Dochodzenie roszczenia o odsetki jest niezależne od dochodzenia roszczenia głównego. Wierzyciel może dochodzić najpierw roszczenia głównego, a dopiero później roszczenia o odsetki. W odniesieniu do przerwy biegu terminu przedawnienia nie ma normy prawnej wprowadzającej skutek przerwy przedawnienia roszczenia o odsetki, jeżeli dokonano czynności skutkującej przerwą przedawnienia roszczenia głównego. W rezultacie możliwe jest przerwanie biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę należności głównej i jednocześnie nieprzerwanie terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek. Oba roszczenia przedawniałyby się w właściwych dla siebie terminach, ponieważ nie ma już praktycznych podstaw, akcentowanych w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2005 roku (III CZP 42/04), według której roszczenie o odsetki za opóźnienie przedawnia się jednak najpóźniej z chwilą przedawnienia się roszczenia głównego z art. 554 k.c.

Możliwe jest wszczęcie postępowania o zawiązanie do próby ugodowej jedynie w odniesieniu do roszczenia głównego albo także w zakresie odsetek, łącznie z należnością główną. We wniosku o zawiązanie do próby ugodowej powód opisał stosunek prawny, z którego ma wynikać roszczenie, proponując pozwanemu zapłatę odszkodowania w określonej wysokości i odnosząc się wprost do roszczenia o odsetki. Należy zauważyć, że nawet gdyby we wniosku o zawiązanie do próby ugodowej nie było mowy o odsetkach za opóźnienie, musiałby to oznaczać, że powód nie domaga się odsetek, więc w ogóle zrzekł się roszczenia tym przedmiocie. Pomijając, że takie zachowanie jest oczywiście niespotykane, należy zaakcentować również argument natury materialnoprawnej, mianowicie wierzyciel jednostronną czynnością prawną zrzekłby się roszczenia o odsetki, a jest to dług, którego wygaśnięcie możliwe jest jedynie na podstawie zawarcia z dłużnikiem umowy o zwolnienie z długu (art. 508 k.c.). Żaden przepis nie ustanawia domniemania zrzeczenia się odsetek w razie dochodzenia przez wierzyciela roszczenia głównego z ich pominięciem, co podkreśla się w doktrynie. Stosownie do art. 56 k.c., czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. W rozpoznanej sprawie należy przyjąć, że powód wskazując we wniosku o zawiązanie do próby ugodowej również roszczenie dotyczące odsetek nie zrezygnował z tego roszczenia, nie zrzekł się go. W konsekwencji, w rozpoznanej sprawie wniosek o zawiązanie do próby ugodowej przerwał termin przedawnienia roszczenia o odsetki, co decyduje o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia w zakresie roszczenia i zapłatę odsetek.

Nie sposób również podzielić zapatrywania apelującego, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie, że koszt sporządzenia prywatnej kalkulacji pozostawał w związku ze szkodą. Należy bowiem wskazać, iż gdyby szkoda nie zaistniała, nie powstałaby potrzeba sporządzenia kalkulacji celem oceny, jaka była rzeczywista wartość szkody.

Wobec wyżej wskazanej argumentacji zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. należało uznać za nietrafny.

Podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. należało uznać za niezasadny.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W niniejszej sprawie do zdarzenia wywołującego szkodę doszło w dniu 27 czerwca 2014 roku, zatem zgodnie ze wskazanym przepisem do przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody doszłoby w dniu 27 czerwca 2017 roku. Jednakże w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania

spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Mając na uwadze, iż w dniu 22 czerwca 2017 roku powód złożył wniosek o zavezwanie pozwanego do próby ugodowej, nastąpiło przerwanie biegu terminu przedawnienia, a termin ten zaczął biec na nowo zgodnie z art. 124 § 1 k.c. Nie powielając wyżej wskazanej argumentacji należy jeszcze raz podkreślić, iż wbrew zapatrywaniu pozwanego, wniosek o zavezwanie do próby ugodowej zmierzał bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia i skutecznie przetrwał bieg terminu przedawnienia.

Również nietrafny jest zarzut naruszenia art. 118 k.c. w zw. z art. 455 k.c., art. 481 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c.

Kwestia akcesoryjności odsetek oraz przerwania biegu terminu przedawnienia została w sposób wyczerpujący przedstawiona powyżej i Sąd Okręgowy nie widzi potrzeby ponownego przytaczania wskazanej argumentacji. Podsumowując, wskazać należy, iż w zakresie roszczenia o odsetki również został skutecznie przerwany bieg terminu przedawnienia z uwagi na zavezwanie do próby ugodowej również w zakresie roszczenia o odsetki.

Podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia dyspozycji art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 824¹ k.c. jest nietrafny.

W myśl przepisu art. 361 § 1 k.c., obowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W celu ustalenia zakresu odpowiedzialności za następstwa zdarzenia koniecznym jest wykazanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem osoby, które spowodowało uszczerbek w majątku poszkodowanego, a spowodowaną szkodą. Badanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego ma charakter dwustopniowy. Pierwszym krokiem jest ocena, czy pomiędzy badanymi zdarzeniami istnieje związek przyczynowy (test *conditio sine qua non*). Drugim – badanie, czy jest to związek o charakterze adekwatnym ("normalny" związek przyczynowy) (tak: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 22, rok 2019). Test warunku koniecznego pozwala stwierdzić, czy między zdarzeniem a szkodą zachodzi obiektywna zależność. W tym celu należy zbadać, czy niewystąpienie zdarzenia powodowałoby, że szkoda także nie wystąpiłaby. Test *conditio sine qua non* może prowadzić do stwierdzenia braku takiej zależności, co jest równoznaczne z nieistnieniem związku przyczynowego i niemożliwością przypisania odpowiedzialności odszkodowawczej. Natomiast pozytywny wynik testu oznacza, że dane zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody. Nie przesądza on jeszcze o spełnieniu przesłanki związku przyczynowego, ale umożliwia przejście do drugiej operacji, w której zostanie dokonana ocena następstw, w celu wyselekcjonowania tych, z którymi system prawny wiąże obowiązek odszkodowawczy (tak: A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Tom III. Zobowiązania – część ogólna, wyd. II, publ. LEX, 2014). Za normalne przyczyny powstania szkody uznaje się te przyczyny, które każdorazowo zwiększają możliwość (prawdopodobieństwo) wystąpienia badanego skutku. W orzecznictwie następstwo uznawane jest za „normalne”, jeśli „w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem” tego zdarzenia (tak: K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 22, rok 2019). Normalności nie należy utożsamiać z ich typowością. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż nietypowość czy sporadyczność następstw nie przekreśla adekwatności związku przyczynowego, normalność następstw nie jest bowiem pochodną ich typowości, lecz raczej kwestią zdatności przyczyny do wywołania określonego rodzaju skutków, który to pogląd Sąd odwoławczy podziela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 roku, II CSK 364/12, publ. Legalis nr 661549). Wskazać przy tym należy, że normalny związek może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia szkodzącego także uszczerbek majątkowy wynikły z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia (tak: Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, Lex nr 1011468). Tożsame stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale składu Siedmiu Sędziów z dnia 13 marca 2012 r. III CZP 75/11 (LEX nr 1119650), zwracając uwagę, iż normalny związek może wykraczać poza konsekwencje bezpośrednie i umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia wywołującego szkodę również uszczerbek majątkowy wynikły z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Natomiast z zasady pełnego odszkodowania ustalonej w art. 361 § 2 k.c. wynika, iż w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Sąd Okręgowy podziela pogląd, że dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku, koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1975 r., I CR 505/75, LEX nr 774). W nowszym orzecznictwie przyjmuje się, że do zakresu szkody oraz należnego powodowi od ubezpieczyciela odszkodowania należą koszty ekspertyzy co do rozmiaru szkody poniesionej przez poszkodowanego jedynie w postępowaniu przedsądowym. Ocena, czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego przed wszczęciem procesu są objęte odszkodowaniem dokonywana jest przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. W szczególności uzależnia się ją od tego, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a zdarzeniem oraz czy poniesienie kosztów było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody (uchwała Sądu Najwyższego z 18 maja 2004 r., III CZP 24/04, Lex 106617).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że sporządzenie prywatnej ekspertyzy powód zlecił przed wszczęciem postępowania sądowego. Poniesione przez powoda koszty sporządzenia prywatnej ekspertyzy wbrew stanowisku strony apelującej były w sprawie konieczne oraz pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę, wobec czego uznać należało, że wchodziły one w zakres odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej. Konieczność wykazania nieprawidłowości wycień pozwanej oraz charakter szkody, wymagający dla ustalenia jej zakresu i wysokości wiedzy specjalistycznej czyniły celowym i uzasadnionym odwołanie się przez powoda do wiedzy fachowej eksperta jeszcze przed wszczęciem procesu. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, wedle którego wydatek poniesiony przez powoda tytułem sporządzenia prywatnej ekspertyzy był celowy z punktu widzenia dochodzenia przez niego swoich praw, albowiem pozwolił mu na weryfikację przedstawionej przez ubezpieczyciela wyceny, która jak się okazało była znacznie zaniżona. Ponadto kwota dochodzona przez powoda z tytułu sporządzenia ekspertyzy została udowodniona fakturą, nie jest wygórowana i nie odbiega od kwot pobieranych za podobne usługi przez innych działających na rynku rzeczoznawców. Zdaniem Sądu wykonanie ekspertyzy stanowiło konieczne czynności przygotowawcze do dochodzenia szkody od pozwanego w drodze polubownego załatwienia sprawy. Zasadne bowiem było upewnienie się przez powoda przez zasięgnięcie opinii niezależnego eksperta, jaka jest rzeczywista wysokość szkody przed podjęciem stosownych kroków i wezwaniem pozwanego do zapłaty. Wnioski opinii rzeczoznawcy niewątpliwie dały powodowi rozeznanie, czy i w jakiej wysokości może dochodzić odszkodowania, a do tego potrzebne są wiadomości specjalistyczne, których powód nie musiał posiadać, wobec tego wydatek ten należy zakwalifikować jako celowy i uzasadniony, a zwrot może być dochodzony w ramach odszkodowania. Sąd I instancji zasadnie uznał, iż koszt opinii powinien być przez pozwanego zwrócony.

Należy również stwierdzić, że koszt sporządzenia ekspertyzy pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą doznaną przez powoda. Bezsprzeczny jest fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego doszło do zniżenia wartości szkody poniesionej przez powoda, co spowodowało konieczność zweryfikowania stanowiska strony pozwanej poprzez wykonanie i opłacenie prywatnej opinii, która w okolicznościach sprawy stała się normalnym następstwem zdarzenia, wywołującego szkodę. Gdyby powód nie poniósł szkody, ale również gdyby pozwany w sposób prawidłowy ustalił wysokość odszkodowania, nie byłoby konieczności sporządzenia przedmiotowej ekspertyzy, a w związku z tym nie byłoby potrzeby poniesienia kosztów na ten cel.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż apelujący przegrał proces, a powód poniósł koszty związane z udziałem w postępowaniu apelacyjnym, należało zwrócić mu żądane koszty. Na koszty te składały się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).